



**KS. ROMAN BOGUSŁAW
SIERON**

redaktor wydania

Babcie i dziadkowie ratują budżety rodzin, zajmują się wnukami, są filarem wspólnot parafialnych, stanowią dużą grupę naszych najwierniejszych Czytelników. Sami jednak przeżywają rozliczne problemy: zdrowotne, materialne, a przede wszystkim duchowe, gdy z hiperaktywności pracy zawodowej trzeba przejść w „stan spoczynku”. Temat: Jak nie nudzić się na emeryturze jest wiodącym wątkiem tego numeru. Zapraszamy do lektury. I pamiętajmy o naszych babcjach i dziadkach – żyjących i zmarłych – w modlitwie. ■

ZA TYDZIEŃ

- PANORAMA PARAFII KONKATEDRALNEJ pw. MBKP w Stalowej Woli
- O ŁAGOWIE, który ciągle przoduje w wielu inicjatywach duszpasterskich, społecznych i gospodarczych

Uczniowskie jasełka w Sandomierzu

Zachwycili publiczność

Młodzi aktorzy wcielili się w postacie Maryi, Józefa, aniołów, pasterzy, mędrców, ludzi pracy i osób różnych epok.

IX Diecezjalny Przegląd Jasełek i Inscenizacji Bożonarodzeniowych odbył się 11 stycznia 2007 r. w Domu Katolickim w Sandomierzu. Do przeglądu zakwalifikowało się 8 zespołów, cztery ze szkół podstawowych: SP z Zawierbia (par. katedralna w Sandomierzu), SP nr 2 z Nowej Dęby, SP z Wólki Tanewskiej i SP nr 12 z Ostrowca. Na scenie zaprezentowały się także Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 3 z Tarnobrzega oraz Zespoły Szkół z Koprzywnicy, Ulanowa i Wólki Gościeradowskiej. Młodzi aktorzy wcielili się w postacie Maryi, Józefa, aniołów, pasterzy, mędrców, ludzi pracy i osób różnych epok. Zachwycili zgromadzoną publiczność grą i śpiewem, przybliżając wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz ścienne kalendarze z Janem Pawłem



DARIUSZ WOŹNICZKA

II, zaś szkoły kolorowe albumy. Nagrody zakupione z funduszu katechetycznego rozdał i pobłogosławił bp Edward Frankowski, który życzył młodym artystom sukcesów oraz wyraził swoją wielką radość, że tak wielu młodych ludzi uczestniczy w przeżywaniu misterium bożonarodzeniowych.

– Cieszymy się, patrząc na umiejętności młodych aktorów, którzy z wielkim przejęciem pre-

Ponad 1200 dzieci i młodzieży wzięło udział w tegorocznym Diecezjalnym Przeglądzie Jasełek i Inscenizacji Bożonarodzeniowych w Sandomierzu

zentują się na scenie – podkreślił ks. Bogdan Piekut, organizator spotkania. W eliminacjach do Przeglądu w sześciu rejonach diecezji wzięło udział 50 zespołów i ponad 1200 uczestników, najwięcej w rejonie staszowskim. Organizatorami Przeglądu byli Referat Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu oraz rejonowi duszpasterze dzieci i młodzieży.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

Z MIŁOŚCI DO OJCZYZNY



W tym roku mija 15 lat od poświęcenia na ostrowieckim rynku pomnika upamiętniającego 30 obywateli Ostrowca Świętokrzyskiego, którzy w 1942 r. zostali tu powieszani przez Niemców. „Pomnik w postaci przerwanej pętli przypomina nie tylko ofiarę z życia powieszonych, ale także pękniętą pętlę niewoli niemieckiej i sowieckiej” – wyjaśniał w swojej homilii bp Edward Frankowski. Wiele miejsc na

Na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego i w jego okolicach wiele pomników przypomina tragiczne i bohaterskie dzieje ziemi świętokrzyskiej

terenie naszej diecezji przypomina o martyrologii narodu polskiego. Dbanie o nie może być konkretnym zadaniem dla młodzieży podczas lekcji wychowania patriotycznego. Borów, Strużki czy Jastkowice każą pamiętać i modlić się za Ojczyznę. **ERBES**

Spotkanie opłatkowe

TARNOBRZEG. W Tarnobrzeskim Domu Kultury odbyło się uroczyste spotkanie opłatkowe. Gościli na nim m.in. ks. bp Andrzej Dzięga, eurodeputowany Mieczysław Janowski, poseł Dariusz Kleczek, wojewoda Ewa Draus, marszałek województwa Zbigniew Cholewiński oraz tarnobrzescy radni i władze mia-

sta. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także tarnobrzescy przedsiębiorcy, dyrektorzy szkół i nauczyciele, a także przedstawiciele tarnobrzeskiej służby zdrowia. Opłatkowe spotkanie poprzedził koncert kolęd. Wręczono także nagrody w konkursie na najładniejszą witrzynę świąteczną.

Wyróżnienie dla Moniki



RYSZARD MĆCISZ

Monika Piędel zdobyła kolejną nagrodę w konkursie recytatorskim

JEŻOWE. Monika Piędel, uczennica III klasy Liceum Ogólnokształcącego, otrzymała wyróżnienie w XII Ogólnopolskim Konkursie Litera-

ckim im. Adama Mickiewicza w Słupsku. Konkurs skierowany do młodzieży szkół ponadgimnazjalnych cieszy się już sporą renomą. Jury, któremu przewodniczył poeta Jerzy Frykowski, zauważyło i nagrodiło jej wiersz * * * (*Nie wiem*). Warto dodać, że to już drugi sukces Moniki Piędel w ogólnopolskim konkursie literackim. Jest bowiem laureatką I Ogólnopolskiego Przeglądu Twórczości Poetyckiej imienia Jacka Kaczmarskiego „Rytmy Nieskończoności” w Warszawie, gdzie głównym jurorem był znany duchowny i poeta – o. Wacław Oszajca, a jej wiersz pojawił się w specjalnie wydanej antologii konkursowej. Monika swój talent rozwija pod okiem polonisty w jeżowskim liceum – Ryszarda Mćcisza.

Dobry początek

NISKO. Pierwsza nitka wodociągu o długości ponad 1,6 tys. metrów oddana została do użytku przy ul. Daszyńskiego na osiedlu Warchoły w Nisku. Wodociąg na Warchołach to

część składowa dużej inwestycji, która ma zapewnić czystą i zdrową wodę dla Niska. Przewiduje ona wybudowanie 36 km linii wodociągowej i będzie kosztować 8 mln złotych.

Głos zabrali związkowcy

WALKA O POCIĄGI. Międzyregionalny Zespół Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” Województwa Podkarpackiego skierował do Marszałka Województwa Podkarpackiego wystąpienie o przeznaczenie w budżecie województwa na 2007 r. środków na kolejowe przewozy regionalne. Związkowcy wnioskuje o przeznaczenie

kwoty w minimalnej wysokości 36 milionów złotych, co zapewni rozwój przewozów regionalnych. MKK NSZZ „Solidarność” stwierdza w swoim wystąpieniu, że dofinansowanie przewozów regionalnych na dotychczasowym poziomie zagraża dalszemu funkcjonowaniu kolei i ogranicza szanse rozwoju Podkarpacia.

Bo zagrażały



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Podwórko przy Szkole Podstawowej nr 1 po wycince drzew

STALOWA WOLA. Przy szkołach podstawowych w Stalowej Woli wycięte zostały stare drzewa. To efekt nakazu prokuratorskiego. Po nieszczęśliwym wypadku, kiedy przy Szkole Podstawowej nr 1 podczas wakacji spadł z drzewa na ogrodzenie i przebił się na pięcie czternastoletni chłopiec, prokurator nakazał sprawdzenie, czy drzewa na terenie szkół nie zagrażają bezpieczeństwu. We wrześniu komisja z Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego przyjrza-

ła się zieleni przy szkołach. Wyznaczone zostały drzewa do wycięcia, i właśnie dobiegło końca wielkie rąbanie.

Cztery sosny i kilka topoli padło na podwórku i przy boisku „jedynki”. Pokotem legło kilka olbrzymich topoli przy „czwórce”. W ich miejsce zasadzone zostaną jarzębiny i klony. Podobnie przy „czwórce”. Pod topór poszły topole, które były już tak wysokie, że łamały się gałęzie i podczas silnych wiatrów czy burzy zagrażały uczniom.

Odzyskali budynki

ŚWIĘTY KRZYŻ. Pobenedyktynskie budynki klasztoru na Świętym Krzyżu wrócą do prawowitych właścicieli. Obecni gospodarze klasztoru Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej odzyskają dawne budynki, m.in. obecną siedzibę Muzeum Przyrodniczo-Leśnego. W tej sprawie podpisany został list intencyjny. Jego sygnatariuszami są bp sandomierski Andrzej Dzięga, minister środowiska Jan Szyszko, superior klasztoru na Świętym Krzyżu ojciec Bernard Briks OMI, dyrektor świętokrzyskiego Parku Narodowego Stanisław Huruk oraz wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz. Świętokrzyskie wzgórze odzyska swój właściwy, sakralny charakter tego miejsca. Ale będzie też korzyść dla muzeum przyrodniczego, dla którego wybudowana zo-

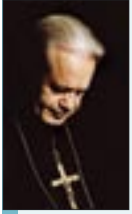
stanie nowa siedziba w Hucie Szklanej. Z decyzji zadowolony jest dotychczasowy gospodarz muzeum, czyli Świętokrzyski Park Narodowy, oraz misjonarze oblaci.



ZOFIA PAJECKA

Budynki, w których mieści się m.in. Muzeum Przyrodniczo-Leśne, powrócą do klasztoru

Ku istocie rzeczy

ZIARNO PRZYSYPANE
ZIEMIĄ

Dzisiaj w Ewangelii – taki był opis – Chrystus przyszedł po swoim chrzcie do synagogi. Przez trzydzieści lat w cichości i ukryciu myślał, modlił się – Bóg i Człowiek! – i czekał. Przyszedł do synagogi, otworzył tekst Izajasza i mówi: „Tym, którzy są w więzieniu – wolność, tym, którzy są w smutku – radość, tym, którzy są w ciemności – światło. Oto zadanie mojego życia. I dzisiaj zaczynam” (por. Łk 4,18–21). Chciał ludziom powiedzieć, że jest przygotowany po takim okresie ukrycia – jak ziarno przysypane ziemią, często zdeptane, ale nabierające wewnętrznej mocy. I tak jest świat zbudowany, że ludzie młodzi życia nie znają i nie znają historii życia. Ale mają ich uczyć starsi. Istota wychowania polega na tym, aby stworzyć ludziom młodym klimat, atmosferę odpowiednią do wychowania, do kształtowania. Do obumierania nawet – aby kiedyś żyć pełnią, a nie do używania życia, aby potem umierać i żyć w buncie umiarkowania. Chrystus kazał odwracać porządek. A my to rozumiemy po swojemu i potem dzieje się to wszystko, co widzimy sami, na co nasze oczy patrzą: ludzie mówią, że się kochają, pobierają się – a za trzy miesiące już się nienawidzą! Ludzie mówią, że wiedzą, co to jest życie – a jutro mówią, że już nic nie wiedzą! Co to wszystko jest? Do czego to wszystko prowadzi? I Chrystus mówi swoim przykładem: Patrzcie się na moje ludzkie życie! Rodzice, patrzcie się na ludzkie życie Chrystusa i tak wychowujcie swoje dzieci. Dzieci, patrzcie się na życie Chrystusa i uczcie się u Niego historii.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Artyści wspierają dzieci

Podziękowali dobroczyńcom

Dziewięciu stalowowolskich artystów plastyków podarowało na charytatywną aukcję siedemnaście swoich prac.

Dzieła Jadwigi Kukuły, Danuty Wiśnickiej-Kapłońskiej, Moniki Krupy, Magdaleny Antonowicz, Heleny Hammer, Magdaleny Jaźwińskiej, Stanisława Świecy, Mariusza Bajka i Krzysztofa Czerwiaka będą licytowane podczas X Noworocznego Konkursu Dobroczynnego, który odbędzie się 21 stycznia w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli.

Pieniądze z aukcji, powołał dyrektor stalowowolskiej „Ochronki” Krystyna Dałomis, przeznaczymy na zorganizowa-



ANDRZEJ CAPIGA

nie zimowego i letniego wypoczynku dla naszych 45 podopiecznych.

Podopieczni Domu Dziecka „Ochronka”

Dzieci „Ochronki” z gracją prezentowały darowane prace

im. św. Brata Alberta w Stalowej Woli wystąpili ostatnio z bożonarodzeniowym koncertem dla swoich darczyńców.

AC

Pod znakiem remontów

Klasztor pięknieje

Na początku stycznia rozpoczęły się kolejne prace w kaplicy Oleśnickich w klasztorze na Świętym Krzyżu.

Konserwacji został poddany w pierwszej kolejności wczesnobarokowy pomnik nagrobny

rodziny Oleśnickich. Zdemontowano kartusz z herbem Dębno, który został oczyszczony celem uzyskania pierwotnej kolorystyki. Prace prowadzi Barbara Mroziewicz i Sławomir Bejger. W kaplicy renowacji i konserwacji zostanie poddany także

główny ołtarz, gdzie przechowywane są Relikwie Krzyża Świętego oraz oścież portalu wejściowego do kaplicy. Prace potrwać do września bieżącego roku. Nie będzie to jednak stanowiło przeszkody dla zwiedzających nasze sanktuarium. ■

Tarnobrzesci zespół Ad Astra wydał płytę

Na pięciolecie działalności

Kiedy patrzę na ilustrację okładki debiutanckiej płyty tarnobrzesckiego zespołu Ad Astra, widzę płomień wydobywającego się jakby z mroków ludzkiego istnienia, w kierunku nieba, do gwiazd.

Całą jednak głębię i przesłanie płyty Ad Astra („Do Gwiazd”) odnajdujemy przede wszystkim w treści utworów poetyckich i ambitnej elektronicznej muzyki. W ogólnej koncepcji jest to muzyka o charakterze mistyczno-religijnym, zwłaszcza w momentach wyciszenia i melodyj-

ności. Recytowane teksty poetyckie, autorstwa Mariusza Bobuli, często bardzo osobiste i egzystencjalne, wpisują się w przesłanie chrześcijańskiego humanizmu. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługują takie utwory jak: „Przywitanie”, „Droga w trzy dni”, „Rzeka pragnień”.

Zespół Ad Astra z Tarnobrzega, który powstał w roku 2001, odbył wiele koncertów w kraju i za granicą. Kompozytorem

muzyki jest Andrzej Gwoździowski – artysta o wielkiej dojrzałości i wrażliwości muzycznej. Najnowsza płyta zespołu, zatytu-

łowana tajemniczo „Światła Marfy”, pozostaje też bardzo cenna w kontekście pojawiających się nagrań płytkich, nie wymagających skupienia. Dzieło Ad Astry natomiast rzeczywiście wybiega do gwiazd, w głębię ludzkich tęsknot i przeżyć egzystencjalnych.

KS. STANISŁAW KNAP



Zagonieni, mający napięte terminarze, tysiące spraw i telefonów do załatwienia, w pewnym momencie stają wobec **problemu mnóstwa wolnego czasu**. Często tak wyczekiwana emerytura staje się koszmarem, gdy nie wiadomo, co ze sobą zrobić. Jak nie nudzić się na emeryturze? Jak zawsze czuć się potrzebnym? To pytania, które stawiamy nie tylko z okazji

Dnia Babci i Dziadka.

tekst

SYLWIA BORNOS

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ

Obrazek, na którym babcia z siwym kokiem siedzi w bujanym fotelu i dzierga kolejny sweter dla wnuczka czy wnuczki, a obok niej dziadek pykający fajkę, odchodzi powoli do lamusa. Obecnie przejście na emeryturę lub rentę nie oznacza utraty aktywności, odsunięcia od życia towarzyskiego i publicznego.

Poznaj swój kraj

Najlepszym tego przykładem są członkowie Komisji Emerytów i Rencistów „Seniorzy” NSZZ „Solidarność” w KiZPS Siarkopol oraz Osiedlowych Klubów Seniora, którzy postanowili walczyć z powszechnym stereotypem emeryta – człowieka niepotrzebnego, niedołęznego.

Komisja Emerytów i Rencistów, która istnieje od ponad 18 lat, zrzesza byłych pracowników przemysłu siarkowego, a w jej szeregach jest 120 osób. Komisja prowadzi bardzo zróżnicowaną działalność. W przeważającej mierze dotyczy ona spraw kultury i oświaty.

– W ciągu kilkunastu lat naszej działalności zorganizowaliśmy wiele wycieczek – mówi Wiesław Karliński, przewodniczący Komisji Emerytów i Rencistów. – Głównie były to ciekawe miejsca

niezbyt oddalone od Tarnobrzega, np. Nałęczów, Kazimierz Dolny, Niedzica, Szczawnica. W ubiegłym roku pojechaliśmy do Warszawy. Zwiedzaliśmy Sejm, Zamek Królewski, Muzeum Powstania Warszawskiego. Mamy też na koncie kilka dalszych wypraw, do Zakopanego czy na Słowację – opowiada. – Wielokrotnie wyjeżdżaliśmy do sanktuarium na Jasnej Górze. Do stałych punktów należą także sanktuaria w Licheniu i krakowskich Łagiewnikach.

W czerwcu zorganizowano wycieczkę na trasie Łańcut–Leżajsk–Łązek Garcarski, podczas której zwiedzano zamek w Łańcutu, a także obiekty sakralne w Leżajsku. Wycieczkę uwieńczył ogniskiem. Kolejne ognisko odbyło się przy okazji grzybobrania w janowskich lasach.

Wykłady, a po nich tańce

Podobnie bogatą ofertę kulturalną prezentują Kluby Seniora działające na dwu osiedlach – Siarkowiec („Złoty Wiek”) i Osiedle Młodych („Złota Jesień”).

– Potrzeba, by działały takie kluby. Starsi ludzie mogą tu miło spędzić czas. Czasem jest to dla nich jedyna forma rozrywki – mówi Marta Wawrylakowska, kierownik Środowiskowego Domu Kultury Tarnobrzelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. – Każdy może znaleźć dla siebie coś interesującego. Jedni mogą posiedzieć przy herbacie, porozmawiać, pooglądać telewizję, natomiast inni wolą potańczyć. Dla każdego znajdzie się coś miłego.

Oczywiście w program imprez klubów wpisane są również wycieczki. Klubowicze byli w Krościenku, Łagiewnikach, Wiśniczu, kilka razy w Częstochowie. Oprócz wycieczek organizowane są różnorakie imprezy okolicznościowe, tj. oplatki, janko wielkanocne, sylwester. Dużym powodzeniem cieszą się zabawy dla seniorów oraz obchody dnia seniora, który wypada w listopadzie.

Dorobkiem Klubu „Złoty Wiek” jest prężnie działający zespół teatralno-wokalny, mający na swym koncie szereg wy-

Życie po



Podczas ubiegłorocznej lipcowej wycieczki do Warszawy członkowie KEiR „Seniorzy” NSZZ „Solidarność” zwiedzili budynek Sejmu

stępów zarówno w Tarnobrzegu, jak i poza granicami miasta. Zespół odwiedził z występami m. in. Dom Opieki Społecznej w Tarnobrzegu oraz Dom Dziennego Pobytu.

– W ubiegłym roku Klub „Złota Jesień” obchodził 30-lecie istnienia. 18 października zorganizowaliśmy uroczystość jubileuszową, w której uczestniczył prezydent miasta Jan Dziubiński, prezes Tarnobrzelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a także cała Rada Nadzorcza Spółdzielni – dodaje pani Marta Wawrylakowska. – W tym roku postanowiliśmy iść z duchem czasu i w najbliższej perspektywie mamy utworzenie strony internetowej naszego Klubu. Zamieszczalibyśmy na niej najważniejsze informacje dotyczące życia klubowego.

Sposób na to, by nie nudzić się na emeryturze znaleźli także członkowie Sandomierskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uniwersytet powstał ponad 10 lat temu z inicjatywy prof. Józefa Szymańskiego, założyciela i pierwszego rektora Studium Generale Sandomiriense

ę na emeryturze?

... pracy



ARCHIWUM ????????

Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu.

– W ramach działalności Uniwersytetu organizowane są wykłady, konferencje naukowe, odczyty. Poruszane są na nich tematy dotyczące życia codziennego, trudnych życiowych spraw, po ważne zagadnienia naukowe z zakresu m.in. biologii, pedagogiki czy genetyki – mówi Aleksandra Malarz, pracownica WSHP – Dobrze, że zainteresowania biorą górę nad gorszym stanem zdrowia, że ci ludzie wychodzą z domu, mogą zapomnieć o kłopotach dnia codziennego i dolegliwościach zdrowotnych.

Jednak emeryci nie poprzestają na klubach seniorów i organizacjach skupiających wyłącznie ludzi starszych. Coraz częściej można ich spotkać na kursach tańca dla dorosłych czy spotkaniach poświęconych gimnastyce.

– Taniec to forma zajęć, gdzie wiek nie ma znaczenia. Są zarówno 20-latkowie, jak i osoby 50-, 60-letnie – mówi Małgorzata Chmielowiec, instruktorka tańca w Tarnobrzesckim Domu Kultury. – Na zajęciach jest coraz więcej osób starszych. Widać, że większość z nich

prowadziła aktywny tryb życia i chce coś zrobić z nadmiarem wolnego czasu. Natomiast gimnastyka pozwala starszym paniom uwierzyć w siebie, pokonać opory i blokady.

Działaj przy parafii!

Wielkim polem popisu dla aktywnych emerytów czy rencistów staje się parafia – prawdziwa „wspólnota wspólnot”. To w różnych ruchach, stowarzyszeniach czy grupach kościelnych można znaleźć zajęcie dla siebie, pomóc bliźniemu i chwalić Pana Boga. We wszystkich parafiach, tych największych miejskich, jak i małych, mających 400 dusz, istnieją grupy modlitewne, np. duchowej adopcji, ojca Pio, kółka różańcowe. Wiele parafii ma grupy Caritas, które potrzebują wolontariuszy, choćby do wydawania posiłków czy przygotowywania paczek żywnościowych. Przy parafiach, np. w Opatowie, Tarnobrzegu, Stalowej Woli, Staszowie, działają świetlice dla dzieci i młodzieży, gdzie emerytowani nauczyciele i pedagodzy są bardzo potrzebni. Aktywni małżonkowie – emeryci mogą zaangażować się w Ruch Domowego Kościoła czy Oazę Rodzin, służąc radą i doświadczeniem młodym małżonkom, przeżywającym różne kryzysy. Dla mających żyłkę naukową są do dyspozycji biblioteki parafialne, które również trzeba prowadzić, oraz wiele wykładów, prelekcji czy spotkań z ciekawymi ludźmi. Przykładem takiego zaangażowania są Kluby Inteligencji Katolickiej, działające najprężniej w Tarnobrzegu, Sandomierzu i Ostrowcu Świętokrzyskim. Emerytowani prawnicy, lekarze czy psycholodzy, mający dużo wolnego czasu, mogą dyżurować przy parafialnych telefonach zaufania czy specjalistycznych poradniach. Tak dzieje się choćby w modelowej pod tym względem parafii na tarnobrzesckim Serbinowie.

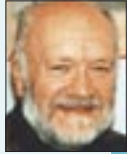
Nigdy nie jest za późno, by zacząć udzielać się towarzysko, by robić coś dla siebie i dla innych. Grunt to nie popadać w marazm i nie zastanawiać się, ile czasu nam jeszcze zostało. Trzeba jak najpełniej i najintensywniej wykorzystać ten czas tu i teraz. ■

Sonda

EMERYTURA NIE ZNACZY NUDA

KAZIMIERZ WISZNOWSKI,
AUTOR TEKSTÓW, SPOŁECZNIK, EMERYT

– Zaraz po przejściu na emeryturę w tzw. stan spoczynku trzeba mieć zajęcia zastępcze, żeby nie wpaść w objęcia tzw. choroby kesonowej, czyli z dużego napięcia emocjonalnego w pustkę bez konkretnego działania. Trzeba szukać pokrewnych dusz i z nimi próbować robić coś pożytecznego. Każdy musi znaleźć w sobie tę strunę, która w czasie aktywnego życia nie była wykorzystana, a teraz czeka na mocny akord. Rozglądnijmy się wokół, może znajdziemy to poletko, które doczeka się uprawy i urosną na nim piękne kwiaty. A więc do dzieła!



STANISŁAWA LETKIEWICZ,
EMERYTKA OD 8 LAT

– Jestem emerytką od kilku lat. Jednak oprócz tego, że nie muszę już wstawać wcześniej rano, niewiele się zmieniło. Moja aktywność nie zakończyła się wraz z przejściem na emeryturę. Nadal z wielką przyjemnością chodzę na działkę, jeżdżę na rowerze, w okresie wakacyjno-jesiennym zbieram grzyby. Często zajmuję się wnukami i to z nimi najaktywniej spędzam czas.



KRZYSZTOF MUCHA,
ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
KOMISJI EMERYTÓW I RENCISTÓW
„SENIORZY” NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W KIZPS SIARKOPOL

– Działalność w Komisji pozwala mi uniknąć losu niektórych moich kolegów, którzy zapelniają czas chodzeniem od okna do okna, ewentualnie od okna do balkonu, lub tępy patrzyeniem w telewizor. Pracując w Komisji, pracuję dla ludzi, czuję się im potrzebny, a jednocześnie nie tracę kontaktu ze znajomymi, ze swoim środowiskiem. Wręcz przeciwnie, poszerzam znajomości. Emeryci działajcie, by nie zestarzeć się na emeryturze.



Kiedy śnieg zasypał drzwi jej domu, wyszła oknem, by zdążyć do kościoła

Pobożnie z nowym rokiem

Parafianie z Nowej Słupi znali ją bardzo dobrze. Mówili na nią Karolcia. Kiedy w roku 2000 odchodziłem z Nowej Słupi, pani Karolcia była już grubo po siedemdziesiątce. Nie wiem, czy jeszcze żyje, choć kilka lat temu odwiedziła mnie w Turbi wraz z przemiłymi parafianami z Nowej Słupi – państwem Kowalczykami, z którymi była zaprzyjaźniona.

Pamiętam ją jako kobietę bardzo pobożną i oddaną parafii. Ze swej skromnej emerytury często fundowała do kościoła a to ornat, a to stulę kapłańską czy inne przedmioty liturgiczne. Jej najpiękniejszą cechą była przede wszystkim silna wiara i pobożność. Codziennie o godz. 6.30 pani Karolcia była już w kościele, aby brać udział we wszystkich Mszach św. Była w kościele codziennie mimo wieku i trzykilometrowej odległości jej domu od kościoła. Przez 12 lat mojego proboszczowania w Nowej Słupi pod Świętym Krzyżem nie było dnia, bym nie widział jej na Eucharystii. Kiedyś śnieg zasypał drzwi domu pani Karolci. Ona jednak wyszła przez okno i dotarła na Mszę św.

I tak rok po roku przeżywała pobożnie życie, powtarzając: „Czas ucieka, wieczność czeka”.

Postawa tej kobiety daje wiele do myślenia. Minął rok 2006. Dopiero co żegnaliśmy stary rok i rozliczaliśmy się w kościołach z minionych dni. Sumowaliśmy smutki i radości, zyski i straty. I już jesteśmy na nowej trasie naszego życia. Myślami wybiegamy w przyszłość i stawiamy sobie pytania:

Czy osiągniemy mety nowego 2007 roku? Czy może Pan Bóg odwoła mnie z tego świata wcześniej? Czy nowy rok będzie dla mnie udany, szczęśliwy? I w gruncie rzeczy stajemy zawsze przed niewiadomą. A tej niewiadomej nadaje głęboki sens fakt naszej pobożności przez zabranie do naszego węzła pielgrzymiego po tej ziemi: wiary, nadziei i miłości.

WIARY: to znaczy zawierzenia Bogu, który jest Panem naszego czasu. A zatem modlić się choćby 10 minut, a jest tych minut 1440 w ciągu doby; uczestniczyć we Mszy św. – to jedna godzina spośród 168 w tygodniu.

NADZIEI: to znaczy nie mów, że Bóg o Tobie zapomniał, bo Twoja droga to także droga Chrystusa przez radości i krzyż do chwały. To Jezus Chrystus – jak powiedział C. K. Norwid: „Do swego życia dołączył biografię każdego człowieka”. Czyż to nie najgłębsze uzasadnienie nadziei?

MIŁOŚCI: to znaczy wracać zawsze do Bożego Narodzenia, by szukać miłości największej, ze świadomością słów Jana Kasprowicza: „Przy wigilijnym stole, łamiąc opłatek święty, pomnijcie, że dzień ten radosny w miłości jest poczęty”.

A zatem jeśli Bóg jest w nas poprzez wiarę, nadzieję, miłość, to tylko pobożne życie, jak wspomnianej pani Karolci ze Starej Słupi, będzie pełne radości i sensu, a w konsekwencji inne życie – poza czasem, wieczne życie. Trzeba jedynie żyć pobożnie – po Bożemu – przez cały ten rok i następne lata.

**KS. STANISŁAW
KNAP**

Ks. Stanisław Knap, proboszcz parafii Turbia pod Stalową Wolą, od ponad 30 lat pisze felietony do „Gościa”. Jak sam podkreśla, często inspiruje go poezja, a szczególnie jego ulubiony poeta, Cyprian Kamil Norwid

„Betlejem to kraina chleba”
– mówił ks. Jerzy Warchoł

Bo sami nie damy rady...

Bożonarodzeniowe jasełka o charakterze patriotycznym, zatytułowane „Polska cała do Ciebie, Jezu, się wybrała, abys nas, swe dzieci, powiodł w trzecie tysiąclecie”, przedstawiono w kościele pw. Opatrzności Bożej w Stalowej Woli.

Hołd Jezusowi złożyli górale (przyniesli ser i mleko), Ślązacy (węgiel), Kaszubi (rybę), Kujawiacy (chleb), Lasowiaci (koszyki), Krakowiaci (czapkę z piórkami) oraz mieszkańcy Mazowsza (owoce). Podczas składania darów wykonano regionalne przyśpiewki o charakterze bożonarodzeniowym. Wykonawcami jasełek były dzieci oraz młodzież z parafii Kopki. Scenariusz przygotował Mieczysław Hutman, organista z Kopek. Ksiądz dziekan Jerzy Warchoł, proboszcz parafii, dziękując wykonawcom, powiedział: „Nasza szopka i umieszczone w niej serce nawiązują do tych jasełek – Polsko, przyjmij Boga do serca. Nie wolno nam usunąć Chrystusa ze swojego życia, bo sami nie damy rady. Nasza Polska ma być szczególnym Betlejem. A Betlejem to kraina chleba. Człowiek nie ma obowiązku być pięknym, ale jasnym”. W jasełkach uczestniczyli licznie zgromadzeni wierni, a wśród nich wiele dzieci. m

Stopniowy rozwój

Nowe inicjatywy Dzieła Biblijnego

Działający w Tamobrzegu, przy parafii oo. dominikanów, KIK czynnie włącza się w działalność Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w diecezji sandomierskiej. 8 stycznia br. odbyło się kolejne comiesięczne spotkanie formacyjne, w ramach którego wykład wygłosił ks. dr Roman Bogusław Sieroń, moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II w diecezji sandomierskiej. Tematyka poniedziałkowej prelekcji, która zgromadziła ponad 30 osób dotyczyła lectio divina – uprzywilejowanej metody rozważania Pisma Świętego w rodzinie.

W najbliższym czasie w ramach Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II mają powstać również grupy terenowe m.in. w Staszowie, Sandomierzu i Ostrowcu Świętokrzyskim. Więcej szczegółów na temat Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II można znaleźć na stronie internetowej: www.biblista.pl.

RED



MARIUSZ BOBULA

Konkursy, konkursy

Kołodowali Jezusowi

„Zaśpiewajmy kołędę Jezusowi dziś” – pod takim hasłem przebiegały tegoroczne, czternaste już Nizańskie Spotkania z Kołędą.

Zorganizowały je Ruch Światło–Życie oraz Nizańskie Centrum Kultury „Sokół” w Nisku. Uczestnicy spotkań nie tylko gromadzili się licznie na Eucharystiach w sanktuarium św. Józefa w Nisku, ale wzięli także udział w bogatym programie artystycznym: wysłuchali na przykład koncertu żywieckiego zespołu MIKAMIRIA oraz zobaczyli przedstawienie „Piękna i bestia”, w wykonaniu 22. Drużyny Harcerskiej z Woli Rzeczyckiej.

Podczas XIV Nizańskich Spotkań z Kołędą rozstrzygnięty został także konkurs na najciekawszą szopkę bożonarodzeniową. Jury w składzie Stanisław Świeca, przewodniczący, Justyna Rębisz i Marian Pelic oceniło 35 prac. W kategorii indywidualnej trzy równorzędne nagrody otrzymali Wojciech Bednarz, Sylwia Grabala oraz Karolina Król. Wśród wykonawców grupo-

wych nagrodzeni zostali: Warsztaty Terapii Zajęciowej w Rudniku nad Sanem, Świetlica Środowiskowo-Profilaktyczna w Nisku, uczniowie klasy IV Publicznej Szkoły Podstawowej w Wolinie, Katarzyna Rybarczyk, Magdalena Stój i Aneta Bajek – uczniowie klasy V PSP w Wolinie, Izabela Łebka i Sylwia Bieleń – uczniowie klasy VI PSP w Wolinie, Joanna Pi-róg, Agnieszka Tofilska i Anna Błądek z PSP w Wolinie oraz Dom Kultury w Zarzeczcu. W rodzinnej rywalizacji zwyciężyli natomiast Tomasz Żbik i Paulina Kara, Ewelina i Iwona Ufniarz oraz Paweł i Krzysztof Łachmanowie. Dodatkowo 22 prace zakwalifikowano na pokonkursową wystawę, którą można oglądać w NCK „Sokół” w Nisku.

Przybyli do Niska z różnych stron diecezji wykonawcy dali wspaniały koncert kołęd. Najbardziej oklaskiwani byli soliści Kamila Kowalska z Ulanowa i Agnieszka Skrzat z Niska oraz zespoły „Ale o co chodzi” z Gorzyc, „Można śpiewać” z Jarocina i „Akord” z Nowosielca.

ANDRZEJ CAPIGA

W zespole „Można śpiewać” z powodzeniem zaprezentowało się trzech księży



ANDRZEJ CAPIGA



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Po stronie światła

Mam nadzieję, że kiedy będziecie Państwo czytać ten komentarz, wielkie emocje związane z kryzysem, który wstrząsnął polskim Kościołem, już trochę opadną. Przyznam, że nie chciałem wcześniej pisać o wyborze metropolity warszawskiego. Do publicznego zabrania głosu zmusił mnie stary kolega z Janowa Lubelskiego, którego rodzina pochodzi z Wierzchowsk. Zadał mi tylko jedno pytanie: „Czy ty, jako katolicki publicysta, uważasz, że na tronie Prymasa Tysiąclecia powinien zasiąść mój krajan, arcybiskup Stanisław Wielgus?”.

Był czwartkowy wieczór, 4 stycznia br., kiedy napięcie wokół hierarchy sięgało zenitu. Znałem już materiały z IPN opublikowane w Internecie. Czytałem te dokumenty z przerażeniem, ale także z zalem, że oto demony przeszłości, które już dawno nie powinny wpływać na kształt życia publicznego, wciąż ze złej woli polityków uderzają w poszczególnych ludzi i instytucje, które reprezentują. Dlaczego? Bo jak nie było, tak nie ma dobrej ustawy lustracyjnej! Jesteśmy świadkami bardzo bolesnego procesu publicznego przywracania pamięci tym, którzy poszli na współpracę z SB. Nie byłoby dzisiaj sprawy abp. Wielgusa, gdyby nie zaciekle działania lobby antylustracyjnego. Gorzkie owoce wieloletnich zaniechań zbieramy teraz ze wszystkich stron...

W odpowiedzi koledze z Janowa przytoczę pewne moje wspomnienie. Otóż w szkole średniej w Rzeszowie mieliśmy przez krótki czas niezwykłego księdza katechetę prowadzącego z nami spotkania, które trudno było nazwać zwykłymi lekcjami religii. Nasze szkolne obowiązki kończyły się bardzo późnym popołudniem lub wieczorem, dlatego wpadaliśmy na plebanię w mniejszych lub większych grupach, i to w godzinach zupełnie dziwnych – np. o siódmej rano albo o dwudziestej pierwszej! Dyskusje z naszym duchowym opiekunem toczyliśmy – takie zapewne wrażenie mógłby odnieść zewnętrzny obserwator – w atmosferze ostrego sporu i twardego dochodzenia do prawdy. Bo jeśli mówiliśmy o winie, karze, manipulacji uczuciami czy o młodzieńczej wierze w proste recepty na naprawę świata, to na stole leżały m.in. książki Dostojewskiego. (Niezwykły to był ksiądz, który w zupełnie niestandardowy sposób próbował opanować żywoły budzące się w duszach siedemnastolatków).

Z tych kilkunastu spotkań zapamiętałem dobrze jedno. Nasz ksiądz mówił o wierności wobec innych ludzi, a także wobec własnego sumienia. „Jeśli raz przekroczyłeś barierę pomiędzy prawdą i kłamstwem i wtedy uznacie, że nic wielkiego się nie stało, to pamiętajcie, że wchodzić na drogę, z której powrót będzie bardzo trudny. Życie w prawdzie bywa w naszych czasach ciężkie, wymaga trudu, ale jest światłem. Kłamstwo przychodzi samo z siebie, jest wygodne, usprawiedliwia uczynki, które nie są zbrodniami. Jeszcze nie wiecie, jak wielką pracę trzeba później wykonać, aby z tego ciemnego tunelu wyjść z podniesioną głową” – mówił z przekonaniem, które wielu z nas zapamiętało chyba na całe życie.

